

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośzeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadrukowane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyżej po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Czy zwyciężymy?

Największe zawody lotnicze świata, Challenge, rozpoczyna się już za kilka dni. Dzięki wspaniałemu zwycięstwu ś. p. Żwirki i Wigury, w tym roku Polsce przypada w udziale zaszczyt i trudny obowiązek zorganizowania zawodów. Dnia 28 bm. rozpocznie się zacięta walka o pierwsze miejsce, o puhar będący obecnie w posiadaniu Aeroklubu R. P.

Challenge nie jest jedynie zwyczajną konkurencją sportową o pierwsze miejsce, celem jego jest pobudzenie do jaknajwiększego wysiłku twórczego konstruktorów lotniczych różnych państw i wyeliminowania spośród konkurujących maszyn, najlepszego samolotu turystyczno sportowego. Oczywiście, zalety maszyn mogą wykazać do wodnie tylko najlepsi piloci. Challenge tak pomyślany i zorganizowany, w pełni przyczynia się do rozwoju techniki i sportu lotniczego.

Wyniki na tem polu osiągane są co raz lepsze. Maszyny challengowe, to obecnie typy opracowane z niesłychaną dokładnością, ulepszone w każdym najdrobniejszym szczególe, próbowane w ciężkich raidach i konkurencjach technicznych. Samolot musi wytrzymać gigantyczny wysiłek na trasie 10.000 km. w różnych klimatach i warunkach atmosferycznych, musi przystać posiadać bardzo krótki start, krótki wybieg przy lądowaniu, znaczną wzbijalność, stosunkowo małe zużycie paliwa, dobre wyposażenie wnętrza w przyrządy nawigacyjne, dobrą widoczność z kabiny pilota itp. podstawowe zalety. Maszyna niebędąca w danej chwili szczytem techniki, nie ma żadnych szans do zdobycia pierwszego miejsca.

Nic też dziwnego, że nie wszystkie państwa mogły pokusić się o przystąpienie do trudnych zawodów, z minimalną choćby szansą na zwycięstwo. Ameryka, która niezbyt chętnie uczestniczy w zawodach europejskich oraz Anglja w sporcie często trzymająca się na uboczu, nie biorą udziału w Challenge'u spośród państw, których technika stoi na wysokim poziomie. Poza tem wszystkie potęgi lotnicze, zgłosiły się do Challenge'u i pilnie się do niego przygotowują, Niemcy, Włochy, Francuzi i Polacy ustawiają na starcie swe najlepsze maszyny. Czesi wezmą udział w zawodach, częściowo na maszynach polskich typu „RWD 9” z wbudowanymi motorami czeskiemi „Walter Bora”. Z Anglii zgłosił się tylko jeden zawodnik startujący w barwach polskich, podobnie w barwach francuskich będzie startował belgijczyk. Ogółem zatem, stanie do zawodów 5 państw, oraz piloci 7 narodowości.

Polska ekipa 11 samolotów challenge'owych, występuje jako jeden z faworytów. W tak zaciętej konkurencji jednak, w której o zwycięstwie będą decydowały małe różnice punktów, utrzymanie puharu przez aeroklub R. P. będzie rzeczą bardzo trudną, wymagającą wielkiego wysiłku pilotów. Przystępując do zawodów, musimy być szczególnie uważni pod względem technicznym maszyn polskie są co najmniej równe zagranicznym. Oczywiście możliwe są niespodzianki, gdyż jeszcze nie znamy dobrze maszyn zagranicznych, których szczegóły konkurencyjnie trzy-

Ostry atak „Times'a” na Hitlera.

LONDYN. „Times” występuje z gwałtownym atakiem na Hitlera w związku z sytuacją w okręgu Saary i oskarża Hitlera i jego zwolenników o wytworzenie na terenie Saary atmosfery, w której uczucie plebiscytu nie może się odbyć. Propaganda hitlerowców wytworzyła obecnie na 5 miesięcy przed plebiscytem niebezpieczne napięcie, zastraszając tych, którzy mieliby ewentualnie zamiar głosowania przeciw przyłączeniu

Saary do Niemiec. W tych warunkach wolne głosowanie nie byłoby możliwe.

Dziennik wzywa Hitlera, aby w zapowiedzianej na najbliższą niedzielę wieści uspokoił ludność Saary, że w razie wypowiedzenia się za przyłączeniem do Niemiec nie będzie mścił się na tych, którzy głosowali przeciw niemu, oraz będzie powstrzymywał swych zwolenników w okręgu Saary od propagandy terro-
ru.

Na wypadek niekorzystnego plebiscytu przygotowali hitlerowcy bojówki terrorystyczne.

PARYŻ. Jak wiadomo, rząd Zagłębia Saary skonfiskował w biurze jednej z niemieckich organizacji 17 kompromitujących listów, z których wynika, że niemieccy narodowi socjaliści planowali zorganizowanie na terenie Saary wojskowej organizacji na wzór osławionego „legjonu austriackiego”.

Najważniejszym z tych dokumentów jest list, wystosowany przez szefa propagandy niemieckiego ministerstwa pracy do b. przywódcy nar. socjalistów na terenie Saary. W liście tym autor pole-

ca zwerbowanie 10.000 młodych ludzi z terenu Saary, którzy zostaną umieszczeni w obozach pracy poza granicami zdemilitaryzowanej strefy Saary, celem wyszkolenia ich w metodach pracy na tym terenie.

Jak wynika z tego listu, Niemcy projektują utworzenie wojskowo-zorganizowanej gwardji, która miałaby za zadanie uprawianie terro-
ru w Zagłębiu Saary, w razie, gdyby plebiscyt w styczniu 1935 r. na tym terenie wypadł niekorzystnie dla Niemiec.

Przygotowania wojenne Sowietów na Dalekim Wschodzie.

PARYŻ. „Journal des Debats” zamieszcza artykuł, poświęcony armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie.

Armja ta jest w znacznej części zmotywowana i zaopatrzona w nowoczesny sprzęt wojenny. Liczy ona obecnie 7 dywizyj, z których 3 stacjonują między Władywostokiem a Chabarowskiem. Każda dywizja posiada 10 baterji artylerji. Armja sowiecka na Dalekim Wschodzie posiada około 5000 dział przevaž-

nie zmotoryzowanych, [400 tanków lekkich, 100 ciężkich, dysponuje 400 samolotami myśliwskimi i 50 ciężkimi aparatami do bombardowania. Eskadry samolotów mogą bez trudu odbyć raid do Tokio i z powrotem na Syberję. Główna baza operacyjna lotnicza znajduje się w Irkucku, poza tem w Kemmerowie znajdują się fabryki, wyrabiające produkty, niezbędne do wojny chemicznej. Na czele armji stoi gen. Blücher.

Proces wampira łowickiego.

WŁOCŁAWEK. Proces „wampira” spod Łowicza” Tadeusza Ensztajna odbywa się, zgodnie z wnioskiem prokuratora, przy drzwiach zamkniętych.

W pokoju dla świadków zebrało się kilkadziesiąt osób, przeważnie wieśniaków, wśród których szereg kobiet w strojach łowickich. Między niemi — nie doszłe ofiary zbrodniarza.

Ensztaj przez cały czas przewodu zachowuje się z całym spokojem. Jego odpowiedzi na pytania sędziów są wy-

mane są w tajemnicy. Polskie maszyny jednak typu „RWD 9” i „PZL” są ewolucją znanych już i zwycięskich maszyn z zeszłego Challenge'u. Polska odniosła w nim zwycięstwo nie tylko indywidualnie ale i grupowe, do którego przyczyniły się wszystkie maszyny polskie, biorące udział.

Trudno jeszcze pisać o zaletach maszyn, gdyż konstrukcje trzymane są w tajemnicy, ale wiadomo już, że będą one posiadały olbrzymią rozpiętość między szybkością maksymalną a minimalną. Jeszcze w 1932 r. w czasie poprzedniego Challenge'u, polska awionetka „RWD 6” wykazała największą spośród konkurujących maszyn rozpiętość szybkości, za co otrzymała sporo punktów dodatnich, które zdecydowały o zwycięstwie. Obecnie polskim kon-

struktorom udało się uzyskać rozpiętość szybkości maksymalnej i minimalnej prawie jak 5:1. Jest to wielki plus na naszą korzyść, wątpliwe bowiem czy jakkolwiek maszyna zagraniczna będzie mogła pod tym względem przewyższyć polskie.

Ważną rzeczą jest dobór pilotów ale w tym roku, po zmieniach regulaminu, najwięcej punktów będzie przyznawane za wyniki konstrukcyjne techniczne. To też piloci, dzięki swej umiejętności będą mogli w mniejszym stopniu zakreślić zdecydować o zwycięstwie. Ekipa polskich pilotów przygotowana jest starannie składa się z sił znakomitych, trzeba się jednak liczyć, że i inne państwa, szczególnie Niemcy, wystawiają ekipy wypróbowane.

branie cywilne — świadkowie nie mogą poznać w nim napastnika, wahać się, cofając co chwila i tłumacząc zapomnieniem, gdy chodzi o szczegóły zeznań. Rozprawa trwa.

Po liście Pasterskiego ks. metropolity Sceptyckiego.

WARSZAWA. W dniu 20 b. m. w Mraźnicy pow. drohobyckiego po nabożeństwie cerkiewnem odbytem z okazji rozpoczęcia roku szkolnego licznie zgromadzona młodzież szkolna z kierownikiem szkoły na czele zaintonowała hymn „Boże coś Polskę”.

W czasie śpiewu nieliczna grupka młodzieży w wieku poza szkolnym zamierzała zakłócić nabożeństwo, usiłując odśpiewać pieśń ukraińską.

Miejscowy proboszcz ks. Jacióch po nabożeństwie potępił w ostrych słowach usiłowanie zakłócenia uroczystości, piętnując je jako próbę nadużywania cerkwi, dla sowinistycznych celów politycznych.

Osiedle marynarzy w Gdyni.

GDYNIA. Min. przem. i Handlu dr. Zarzycki, podjął swego czasu inicjatywę wybudowania w Gdyni wielu tanich domków, przeznaczonych na zamieszkania dla marynarzy. Obecnie domki te są już na ukończeniu i w najbliższych tygodniach oddane zostaną do użytku.

Każdy domek składa się z 3 pokoi mieszkalnych z kuchnią. Przy każdym z nich znajduje się ogródek. Mieszkania te marynarze będą mogli otrzymywać na 18 letnie splaty, po 60 zł. miesięcznie. Koszt budowy domków wyniósł około 15.000 zł., przyczem w znacznej mierze korzystano z kredytów budowlanych B. G. K.

Dnia 22 bm. nastąpiło o godz. 11 tej uroczyste poświęcenie tych domków, które otrzymały nazwę Osiedla Marynarzy im. gen. Ferdynanda Zarzyckiego.

Wyścig kolarski Berlin — Warszawa.

BERLIN. Wczoraj zakończył się pierwszy etap wyścigu kolarskiego Berlin—Warszawa. W etapie tym Berlin—Piła (250 klm.) zajęli wszystkie pierwsze miejsca Niemcy, z Polaków zajęli 13 miejsce—Olecki.

Dziś o godz. 15 rozpocznie się drugi etap wyścigu: Piła—Poznań na przeźreni 103 klm.

Warszawa a przystąpienie Rosji do Ligi Narodów.

LONDYN. W miarodajnych kołach politycznych Londynu utrzymują, że brytyjski „Foreign Office” przeprowadza obecnie wyjaśniającą wymianę zdań z szeregami mocarstw w sprawie wstąpienia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów.

W kołach tych twierdzą, że m. in. rząd brytyjski zwrócił się również do rządu polskiego celem wyjaśnienia stanowiska Polski co do sprawy członkostwa Rosji w Lidze Narodów i miejsca w Radzie Ligi.

Na wierność wodzowi Rzeszy Adolfowi Hitlerowi.

BERLIN. Rząd Rzeszy ogłosił ustawę o zaprzysiężeniu urzędników państwowych i żołnierzy.

Tekst przysięgi służbowej urzędników brzmi:

„Przysięgam, że będę wodzowi Rzeszy i narodu niemieckiego, Adolfowi

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!

Hitlerowi wierni i posłuszni, szanował ustawy i sumiennie wypełniał obowiązki służbowe. Tak mi dopomóż Bóg".

Tekst przysięgi żołnierzy siły zbrojnej brzmi:

„Przysięgam na Boga świętą przysięgę, że będę bezwzględnie posłuszny wodzowi Rzeszy i narodu niemieckiego, Adolfowi Hitlerowi i naczelnemu dowódcy siły zbrojnej i jako dzielny żołnierz będę zawsze gotowy narazić życie moje za tę przysięgę”.

Ustawa ta wprowadza inną nomenklaturę w nazwie armii niemieckiej. — Zamiast dotychczasowej Reichswehry ustawa używa nazwy Wehrmacht (siła zbrojna).

Boussac działa.

PARYŻ. — Wczorajsza rozmowa ministra marynarki Pietri'ego, w charakterze zastępcy ministra spraw zagranicznych, z ambasadorem R. P. p. Chłapowskim, dotyczyła sprawy aresztowanych dyrektorów Żyrardowa. Sprawa ta ma być przedmiotem interpelacji parlamentarnej, którą złożyli deputowani Elbel, Guillon, zapytując rząd, co zamierza uczynić dla zabezpieczenia majątku francuskiego i praw obywateli francuskich w Polsce.

Boussac — jak to w swoim czasie donosiliśmy, postarał się o zainteresowanie swą sprawą szeregu deputowanych francuskich.

Katastrofy kolejowe pod Radomskiem i Wieluniem.

Wczoraj miały miejsce dwie katastrofy kolejowe, które na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar. Pierwsza katastrofa wydarzyła się na stacji Wieluń, gdzie zderzyły się dwa pociągi towarowe. Obie lokomotywy zostały uszkodzone i 6 wagonów rozbitych. Ofiar w ludziach niema. Katastrofa nie przybrała większych rozmiarów, ponieważ obaj maszyniści zauważyli zbliżającą się niebezpieczeństwo i starali się wszelkimi sposobami pociągi zatrzymać. Przerwa w ruchu spowodowała uszkodzenia toru trwała kilka godzin. Trzech zwrotniczych aresztowano.

Druga katastrofa miała miejsce w Radomsku, gdzie zderzyły się dwa wagony, które uległy rozbiciu. Przerwy w ruchu nie było, ponieważ wypadek miał miejsce na torze bocznym.

KINO „EDEN“ Aleja 12

Dziś i dni następnych.

Wielki rewelacyjny film słynnej londyńskiej wytwórni „B.I.P.”

Czerwony Wóz

Film ten stał się sensacją wszystkich ekranów europejskich. — Dla Częstochowy udało nam go się pozyskać przed Warszawą.

Nad program: Dodatki dźwiękowe

SAMUEL KATZ KRAWIEC DAMSKI ul. P. Marji 20 (front I-sze piętro), tel. 22-12

POWRÓCIŁ

i poleca na sezon jesienny swoją wykwinną robotę, najnowsze modele, materiały i futra.

UWAGA! Przed rozpoczęciem sezonu przyjmuję przeróbki futrzane po cenach niskich.

B. min. Bachinger aresztowany

WIEDŃ. — Nagle aresztowany b. ministra austriackiego Bachingera, który należał do Landbundu, a w ostatnich czasach zaczął sympatyzować z ruchem hitlerowskim, wywołało w Wiedniu sensację. Władze austriackie przejęły przed kilku dniami cały szereg listów, z których wynika, iż Bachinger utrzymywał ścisły kontakt z centralą hitlerowską w Monachium, uważając się za przywódcę chłopów austriackich, zamianowanego przez Monachium.

Jak wiadomo, rozwiązały władze austriackie formację chłopów austriackich t. zw. Bauernwehr, odebrały jej broń. Bachinger był swego czasu ministrem rolnictwa w gabinecie Burescha, potem zaś sekretarzem państwowym w ministerstwie rolnictwa w gabinecie Dollfussa.

Schuschnigg oswych rozmowach z Mussolinim.

FLORENCJA. Kanclerz Schuschnigg przed odjazdem udzielił dziennikarzom krótkiego wywiadu, w którym stwierdził, że jest zadowolony z wizyty florenckiej, podczas której omówił z Mussolinim sprawy gospodarcze i polityczne, interesujące oba państwa. Dr. Schuschnigg podkreślił, że kwestje gospodarcze dotyczące się Austrii wiążą się ściśle z zagadnieniami politycznymi. Sprawy ewentualnej interwencji zbrojnej ze strony Włoch na wypadek zagrożenia niepodległości Austrii nie omawiano.

Uratowani.

LONDYN. Sowiecki łamacz lodów Krassin zdołał ostatecznie uratować grupę sowieckich uczonych badaczy polarnych, przebywających na wyspie Wrangla od 5 lat. Ekspedycja ta wyjechała swego czasu z zamiarem spędzenia na wyspie 2 lat celem przeprowadzenia od powiednich obserwacji. Ekspedycja została odcięta od świata i wszelkie próby dotarcia do niej speliły na niczem. Członkowie ekspedycji żyli w okropnych warunkach.

Szturmówki nar.-socjalistyczne stracą charakter wojskowy?

BERLIN. „Völkischer Beobachter“ opublikował artykuł, podany również przez niemieckie Biuro Informacyjne. Artykuł ten traktuje o zadaniach S. A. Autor pisze m. in.: „Siła zbrojna jest jedynym orężem narodu. Takie jest życie wodza. Szturmowiec natomiast jest politycznym żołnierzem narodowe-

przez rozstrzelanie.

Upłynęło pół godziny. Żołnierze zaprowadzili go do pułkownika. Po drodze wcisnął mu ktoś nagle skrawek papieru do ręki.

Rozwinął go i przeczytał: „Wybierz czarne wrota!” Papier podpisany był imieniem: Gabrijela.

— A więc Gabrijela myślała o nim! Nie pozostawiła go swemu losowi. Chciała go ratować.

Cóż mogła go teraz obchodzić, co się z nim stanie za tajemniczymi wrotami. Może go będą tam torturowali. Było mu to jednak zupełnie obojętne, gdyż jednego był pewien: ujrzy ją ponownie—może jeszcze kiedyś weźmie ją w ramiona...

Serce biło mu jak młotem, jednak pełen dobrej myśli szedł do gabinetu pułkownika.

W ciemnym kącie wielkiego pokoju, gdzie pułkownik miał swój gabinet, stał właśnie pułkownik i rozmawiał z adju tantem pułku. Kapitan S...ki, wszedłszy do pokoju zbliżył się do nich o parę kroków i chciał już zawołać, że wybiera „czarne wrota”, ale nikt z rozmawiających nie spostrzegł go. Stał przeto z boku i czekał aż zostanie zauważony.

Obaj oficerowie nie przerywali dłużej chwilę swej rozmowy, której urywek dotarł do uszu kapitana S...kiego.

go socjalizmu. Niesie on duchową broń idei niemieckiej. Cel jego zakreśla w każdej chwili konieczność naszego życia narodowego.

Artykuł ten jest o tyle znamienny, iż podkreśla tendencje, zmierzające do odebrania oddziałom S. S. ich charakteru wojskowego, wskazując im ich cel wychowawczo polityczny.

Wrzenie wewnętrzne w Irlandji.

DUBLIN. W hrabstwie Limerick w Irlandji dokonano we wtorek znów bardzo licznych aktów sabotażu.

W Croom w ciągu nocy nieznanymi sprawcy ścięli około 20 słupów telegraficznych. Okoliczne drogi zasypiano kamieniami i spalowanymi drzewami. Prawie wszystkie pociągi nadchodziły z poważnym opóźnieniem, gdyż sabotażyści poprzeczali druty urządzeń sygnalizacyjnych.

Jak twierdzą, sabotaże są aktem protestu przeciw licytacyjnej sprzedaży bydła, skonfiskowanego przez policję na targu w Cork.

Tajny układ między Anglią i Japonją.

TOKIO. Dziennik „Asahi” opublikował szczegóły tajnego porozumienia angielsko-japońskiego. Układ ten przewiduje utworzenie strefy zdemilitaryzowanej w południowych Filipinach i Australji, uznanie państwa mandżurskiego przez W. Brytanję, desinteresement Japonji w Chinach Północnych, a W. Brytanji w Azji Środkowej, oraz zniesienie ograniczenia zbrojeń morskich obu państw.

W wypadku konfliktu z Sowietami zarówno Anglja, jak Japonja winny zachować przychylną neutralność.

Sowieckie zboże dla Niemiec.

BERLIN. Pomiędzy rządem Rzeszy Niemieckiej a rządem Sowietów prowadzi się w wielkiej tajemnicy pertraktacje, dotyczące dostawy dla Niemiec z Rosji „nadmiaru” urodzaju zbóż w Z. S. R. R. w r. 1934 i 1935. Umowa o dostawę obejmuje także paszę dla inwentarza. W zamian za zboże i paszę Niemcy mają dostarczyć Sowietom maszyny.

Pertraktacje te toczą się już czas dłuższy, lecz jeszcze nie są sfinalizowane. Podpisanie takiej umowy niewątpliwie wywołałoby protesty ze strony innych państw eksportujących, dążących do uregulowania światowego rynku zbożowego. Dotąd Moskwa, jak wiadomo, uchyla się od współpracy między-narodowej w tej materji.

— I nikt nie wie co znajduje się za tajemniczymi wrotami?

— Nikt, prócz mnie i jednej kobiety—odpowiedział pułkownik—kobiety, która kiedyś była moją kochanką.

Kapitan S...ki zadrżał Nie zważając, że przerywa rozmawiającym zrobił dwa kroki naprzód i wypreżony jak struna stanął oko w oko ze swym przełożonym.

— A więc kapitanie?—zapytał pułkownik Chomicki patrząc prosto w twarz skazanemu na śmierć kapitanowi—wybrł pan czarne wrota?

— Nie, panie pułkowniku, wybrałem rozstrzelanie—odpowiedział z naciśniętym głosem.

Pułkownik skinął na żołnierzy, którzy wzięwszy kapitana między siebie, odprowadzili go na miejsce kaźni.

Po kilku minutach donośna salwa oznajmiła o wykonaniu wyroku.

— No, nie miałem racji?—zawołał pułkownik do adjutanta pułku—kapitan S...ki jeden z najroztropniejszych i najsprytniejszych oficerów, jakich spotkałem w swej karierze wojskowej, wybrał również rozstrzelanie.

Spojrzał w zamyśleniu przed siebie, wreszcie dodał:

— A wiesz co właściwie leży za czarnymi wrotami? — Wolność. Tak, wolność, przyjacielu!—Gdyby mógł wiedzieć, że S...ki tego się domyślał...G-r.

W kilku wierszach.

— Wczoraj przybył do Warszawy szef sztabu generalnego armji szwedzkiej generał-major Oskar Igren w towarzystwie adjutanta kap. Gunnar Mül-lera.

— Rokowania w sprawie wymiany więźniów politycznych z Sowietami są na dobrej drodze. W połowie września nastąpić ma wymiana więźniów w rejonie Kołosowa. Rosja ma wydać około 10 księży, zaś Polska wyda 26 działaczy komunistycznych.

— Wczoraj przybyli do Mińska, stolicy Białorusi Sowieckiej, polscy lotnicy transatlantyccy bracia Adamowicze w celu odwiedzenia rodziny.

— W sprawie Żyrardowa sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi p. Jan Demant poczynił szereg dalszych posunięć, które doprowadziły do ujawnienia wielu nowych materiałów w tej sprawie.

— W Berlinie zawiązała się nowa sekta religijna pod nazwą nordyckie erzeszenie religijne, które opiera się na nordyckich wierzeniach panteistycznych odrzucając wszelkie idee o zbawieniu w życiu pozagrobowym.

— Komisarz Litwinów w drodze powrotnej z Paryża, względnie Genewy do Moskwy, zatrzymać ma się również w Warszawie, gdzie konferować będzie z ministrem Beckiem.

— Wczoraj rozpoczął się w Kielcach proces komunistyczny, który wzbudził w tamtejszym społeczeństwie wielkie zainteresowanie.

— W Wiedniu zapadł wczoraj wyrok w sprawie 7 socjalistów, którzy bra li udział w lipcowych wypadkach w Austrii. Jeden z oskarżonych skazany został na karę śmierci, pozostali na długoterminowe ciężkie więzienie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 24 sierpnia. Bartłomiej. Wschód słońca o g. 4,45 Zachód o g. 18,45.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Pielgrzymki warszawskie na Jasną Górę. Na dn. 26 b. m., jako w uroczyste święto Matki Boskiej Jasnogórskiej, przybędą do Częstochowy cztery pociągi specjalne z pielgrzymkami z Warszawy.

Ponadto przybędzie ze stolicy wielka pielgrzymka piesza.

Przewidywane jest również przybycie do Częstochowy wielkiej pielgrzymki z Austrii.

Wycieczka francuska w Częstochowie. Francuska konferencja demokratyczna młodej polityki międzynarodowej urzędza we wrześniu r. b. wycieczkę do Polski. W wycieczce wezmą udział delegaci konferencji oraz kilku parlamentarzystów. Członkowie wycieczki zamierzają przeprowadzić z wybitnymi osobistościami polskimi rozmowy o bieżących zagadnieniach polityki międzynarodowej oraz pragną wejść w kontakt ze sferami przemysłowymi i robotniczymi.

Trasa podróży prowadzi przez Poznań i Gdynię do Warszawy, skąd wycieczka wyruszy do Krakowa, Zakopanego i Katowic. W przejeździe do Kra-

Kino „LUNA”

Dziś po raz ostatni! w-g powieści prez. Roosevelta p. t.

Droga do szczęścia

arcydzieło filmowe, poświęcone zagadnieniom obecnych czasów.

II-gi program:

FLIP I FLAP wrogowie małżeństwa

Najulubiejsza para komików w roli rybaków i przedsiębiorców rozmiesza do tej.

Już wkrótce — ukaze się „CSIBI”

Czarne wrota.

— Kapita S...ki—zawołał pułkownik ostrym głosem, — dowiedziano panu szpiegostwa, jest pan skazany na śmierć. W przeciągu dwóch godzin wyrok zostanie wykonany. Wierny jednak swej zasadzie, pozwalał panu wybrać sobie rodzaj śmierci: albo chce pan najwcześniej w świecie zostać rozstrzelanym albo—albo przestąpi pan próg tych oto czarnych wrót. Daję panu 30 minut czasu do namysłu. Jak tylko dokonana pan wyboru, proszę mnie zawiadomić.

— Kapitan przez kolegów z frontu zwany „nieobliczalnym” — skinął ręką. Wyprowadzono go z pokoju zwiernika Cała beznadziejność sytuacji stała mu się zupełnie jasną.

— Tak, więc to ma być koniec — pomyślał—koniec wszystkiego; nadziei, ambicji i marzeń. Niemożliwością wprost było dla niego uzmysłwić sobie że już za dwie godziny ogarnie go próżnia oderwie go nieubłagany los od ukochanej, którą uwielbiał nad życie, której ufał jak nikomu na świecie!

„Rozstrzelanie albo... czarne wrota!” Jaki los go czeka po przekroczeniu tych tajemniczych wrót? Wiedział, że nikt jeszcze nie przekroczył ich progu, wszyscy dotąd wybierali bowiem śmierć

kowa wycieczka zatrzyma się w Częstochowie. Pobyt w Polsce potrwa około 10 dni.

Ze starostwa. W dniu wczorajszym powrócił z urlopu starosta częstochowski, p. Kazimierz Eustachiewicz i z dniem dzisiejszym objął urządowanie.

Pracownicy umysłowi i fizyczni Huty Częstochowa w Rakowie na Powodziań. Pracownicy umysłowi Huty Częstochowa wpłacili Częstochowskiemu Komitetowi dla Powodziań za m-c lipiec r. b. kwotę zł 271 gr. 61, oraz pracownicy fizyczni tejże fabryki kwotę zł. 844 gr. 14.

Hojny dar fabryki „Union Textile” na powodziań. Fabryka „Union Textile” złożyła do dyspozycji Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodziań (Dąbrowskiego 14) następujące ofiary: od zarządu fabryki zł 2000 gotówką i 152,7 metrów materiału welnianego na palta, oraz od dyrekcji i urzędników fabryki zł. 1553 gotówką.

Dalsze ofiary, złożone w Komitecie dla Powodziań. W dalszym ciągu bezpośrednio w Częstochowskim Komitecie Pomocy dla Powodziań (Dąbrowskiego 14) złożono następujące ofiary: firma Żerykier i Poźniak zł 25.— Edmund Reimsschüssel 21 mtr materiału na ubrania wartości zł 300.— Kopecka Wanda — odzież.

Prócz tego za pośrednictwem Banku Handlowego w Warszawie — Oddział w Częstochowie robotnicy fabryki „Warta” wpłacili zł. 198 gr. 76, robotnicy i pracownicy umysłowi płatni tygodniowo fabryki „La Czenstochovienne” za okres od 29.VII do 11.VIII rb. — zł. 1306 gr. 08, zaś za pośrednictwem K.K.O. Związek Techników Polskich w Częstochowie zł. 10.

Należy unikać zmian w wyborze podręczników szkolnych. Ministerstwo W. R. i O. P. przypomina, że w oddziałach względnie klasach, w których obowiązywały w roku ubiegłym, względnie w latach poprzednich, nowe programy — należy unikać jakichkolwiek zmian w wyborze podręczników, utrzymując nadal podręczniki, używane w roku szkolnym 1933 | 34. Wprowadzenie na rok 1934 | 35 nowego podręcznika może być uzasadnione: a) zupełnym wyczerpaniem używanego dotychczas podręcznika, b) usunięciem używanego podręcznika ze spisu książek, dozwolonych do użytku w szkołach na r. 1934-35, c) umieszczeniem w spisie książek, dozwolonych do użytku w szkołach na r. 1934 | 35 nowego podręcznika, które można uznać za bardziej odpowiadające warunkom środowiska i potrzebom danej szkoły.

Zmiana podręcznika, przewidziana pod a), zwłaszcza zaś pod c), może jednak nastąpić w szkołach powszechnych jedynie za zgodą inspektora szkolnego, w szkołach zaś średnich ogólnokształcących jedynie za zgodą kuratorium.

Kto może być zwolniony od opłat szkolnych? Ministerstwo Oświaty wydało okólnik w sprawie zwalniania młodzieży od opłat szkolnych.

Od opłat szkolnych za egzaminy wstępne i za egzaminy dojrzałości oraz od opłat za duplikaty świadectw szkolnych, nikt zwolniony być nie może. Zwolnień można udzielić jedynie od taksy za egzamin dojrzałości eksterna, która w gimnazjach i seminarjach nauczycielskich wynosi 60 zł.

Poszczególne uczniowie mogą być zwolnieni również od rocznej taksy administracyjnej, która w gimnazjach wynosi 220 zł., a w seminarjach nauczycielskich 80 zł.

Roczne taksy administracyjne mają być wpłacone w dwóch równych ratach najpóźniej do 20 listopada za pierwsze półrocze i do 20 kwietnia za 2 gie półrocze. Od uczniów, którzy przed ostatecznym terminem płatności taksy występują ze szkoły, można nie żądać opłaty taksy. Podania o częściowe lub całkowite zwolnienie uczniów od taksy administracyjnej wnoszą rodzice najdalej do dnia 20 września.

Z ulgowej taksy administracyjnej w wysokości 50 proc normalnej taksy korzystają dzieci funkcyjnarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, o których rodzice nie posiadają znaczniejszego majątku. — Również dzieci ro-

SZKOŁA KOEDUKACYJNA I PRZEDSZKOLE
z prawami szkół państwowych
ZOFJI WAJNSZTOKÓWNY w Częstochowie, Aleja 20, telef. 10-78
zawiadamia, że egzaminy do wszystkich klas systemem lekcyjnym trwają.
Lokal szkolny znacznie rozszerzony. Przedszkole przeniesione do nowego lokalu.
Podczas pogody lekcje w ogródku szkolnym. Do przedszkola przyjmuje się dzieci od lat 3-5. Kancelaria czynna codziennie od 11 do 13 i od 16 do 18-ej.
DLA NIEZAMOŻNYCH ULGI W OPLACIE CZESNEGO.

Szczegóły akcji oddłużeniowej rolnictwa.

W związku z podjęciem przez rząd akcji, mającej na celu oddłużenie rolnictwa, Komitet Ekonomiczny Ministrów jeszcze z wiosną bieżącego roku powołał do życia specjalną międzyministerjalną komisję do spraw finansowo-rolnych. Zadaniem komisji było opracowanie poszczególnych wniosków i następnie wprowadzenie ich w życie.

Wczoraj przewodniczący komisji poseł Tomasz Kozłowski, udzielił prasie pewnych wyjaśnień co do niektórych szczegółów tej akcji.

Akcja oddłużenia rolnictwa — oświadczył poseł Kozłowski — będzie miała charakter definitywnego ustalenia stosunku rolnika-dłużnika do wierzyciela. Pod uwagę będą brane przytem jedynie takie zadłużenia, które powstały jeszcze przed 1-ym lipca r. 1932.

Komisja przy rozpatrywaniu zagadnień zadłużenia rolniczego, mając na względzie potrzebę ochrony kredytu, zwróciła główną uwagę przedewszystkiem na kredyt długoterminowy. Ta bowiem forma kredytu jest dla rolnictwa najwięcej pożądana i najracjonalniejsza.

Komisja ustaliła, że oprocentowanie nie może przekraczać 4 i pół proc. rocznie przy kredytach zorganizowanych, oraz 3 proc. przy kredytach prywatnych, które nie mogą być konwertowane na długoterminowe.

Splata takich kredytów winna być dokonana w ciągu piętnastu lat. W celu dania przytem możności szybszego rozwiązania stosunku wierzyciela z dłużnikiem — komisja opracowuje zasady ulg, jakie będą mogły być zastosowane przy przedterminowej spłacie zadłużenia.

dzieci niezamożnych mogą być zwalniane całkowicie lub częściowo od taksy administracyjnej, o ile wykazują dostateczne postępy w naukach i dobre sprawowanie.

Całkowite zwolnienia od taksy administracyjnej stosować należy w pierwszym rzędzie w odniesieniu do dzieci niezamożnych, inwalidów wojennych, niezamożnych kawalerów orderu „Wirtuti Militari” oraz odznaczonych krzyżem lub medalem niepodległości.

Nowowstępujący uczniowie mogą być w pierwszym półroczu szkolnym tylko wyjątkowo i to przez kuratorium zwolnieni od opłat szkolnych. Przepis ten nie dotyczy tylko dzieci funkcyjnarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Lekarze domowi ubezpieczalni społecznej. Władze administracyjne zajęły się projektem ustanowienia lekarzy domowych przez ubezpieczalnie, co przewidziane zostało przez przepisy ustawy scaleniowej. Projektowane jest powołanie do życia t. zw. lekarzy okręgowych, którym podległy byłyby pewne dzielnice. Lekarze prócz nadzoru lekarskiego nad ubezpieczonym, przeprowadzać będą również inspekcje sanitarne mieszkań ubezpieczonych.

Akademickie stypendja lotnicze. Zarząd główny LOPP. podaje do wiadomości, że termin składania podań o stypendja lotnicze zarządu głównego LOPP. dla studentów sekcji lotniczych politechnik krajowych oraz politechniki gdańskiej i słuchaczy szkoły państwowej z wydziałem lotniczo-samochodowym upływa z dniem 15 września b. r.

Do podania należy załączyć zaświadczenie szkoły akademickiej względnie technicznej o przyjęcie w poczet słuchaczy oraz wykaz postępów z roku przesłuchanego, świadectwo niezamożności wystawione przez urząd państwowy a poparte przez Bratnią Pomoc i dyrekcje szkół lub osoby dobrze znane i wiarogodne. Poza tem dołączyć należy zaświadczenie obywatelstwa polskiego i życiorys. Podania należy kierować do zarządu głównego LOPP. (Warszawa Wierzbowa 9).

Reszty należności, powstałych po działach rodzinnych, dokonywanych w okresie wysokich cen ziemi, jak również reszty należności za kupno gruntów z parcelacji prywatnej będą mogły być podane rozpatrzeniu urzędem rozjemczym dla obniżenia sum dłużnych odpowiednio do istniejących dziś możliwości i dzisiejszej wartości danego majątku.

Gospodarstwa, liczące powyżej 50 wzgl. 100 hektarów gruntu, nieprzekraczające jednak 500 wzgl. 1000 hektarów — będą korzystały z tych samych praw, o ile zadłużenie ich nie przewyższa 75 proc. szacunku. Większe majątki ziemskie natomiast będą musiały opłacać w kredycie bankowym stawkę nominalną. Nie będą też korzystały z bezpośredniej pomocy państwowej.

W gospodarstwach mniejszych, liczących poniżej 50 do 100 hektarów gruntu, przewidziane jest stosowanie wszystkich ulg powszechnie i bezpośrednio. Chodzi bowiem o uwolnienie olbrzymiej masy drobnych warsztatów rolnych od zbędnych opłat, jakie ich właściciele musieliby ponosić przy rozpatrywaniu ich zadłużeń przez urzędy i sądy rozjemcze.

W stosunku do kredytu długoterminowego, cięższego na małej własności rolnej, a powstałego przeważnie przy parcelacji majątków państwowych, względnie też przy parcelacji ziemi przez Bank Rolny, będzie musiała w wielu wypadkach nastąpić rewizja samej sumy dłużnej. Poważniejsze ulgi bonifikaty będą musiały też nastąpić i w zakresie kredytu meljoracyjnego, jak również innych kredytów Banku Rolnego.

Naczynia kuchenne i inne ofiary w naturze na rzecz powodziań. Na prośbę grona Pań zwracam się do Obywateli dobrej woli o łaskawe zaoferowanie na rzecz nieszczęśliwych ofiar powodzi naczyń kuchennych i innych ofiar w naturze.

Łaskawe dary uprasza się przysyłać do lokalu Częstochowskiego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi przy ul. Gen. Dąbrowskiego L. 10.

Za Komitet:

(—) **Edmund Reimsschüssel**
Przewodniczący Sekcji Zbiórki

„Szukamy olimpijczyków”. Celem przeprowadzenia propagandy sportu wśród najszerzych warstw społeczeństwa i młodzieży, jakoteż wyszukiwania wybitnych talentów (ewentualnie przyszłych olimpijczyków) Miejska Komenda WF. i PW. na podstawie rozporz. PUWF. i PW. organizuje w miesiącu wrześniu b. r. na terenie miasta Częstochowy zawody pod nazwą „Szukamy olimpijczyków”.

Powyższe zawody będą przeprowadzone w następujących działach: w lekkiej atletyce, w kolarstwie, pływaniu i ewentualnie — w miarę zgłoszeń — w ciężkiej atletyce (dźwiganie ciężarów).

Program zawodów przewiduje następujące konkurencje:

Lekka atletyka: biegi — 100 mtr., 800 mtr. i 5,000 mtr.; skoki: wzwyż i wdal, oraz pchnięcie kulą.

Kolarstwo: bieg 10,000 mtr.
Pływanie: biegi na 100 i 400 mtr. stylem dowolnym, 200 mtr. stylem klasycznym.

Zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach otrzymają skromne nagrody, zaś wszyscy, którzy osiągną pewne przewidziane minima otrzymają broszury Polskiego Komitetu Olimpijskiego — „Polacy na Igrzyskach X Olimpijady” z odpowiednią dedykacją. Specjalnie dobre wyniki będą dodatkowo wyróżnione dyplomami Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

W zawodach uczestniczyć może młodzież obojga płci, stowarzyszona i niestowarzyszona od 18 roku życia.

Zgłoszenia do zawodów bezpłatne

i przyjmuje je piśmiennie lub ustnie kancelarja Miejskiego Ośrodka W. F. codziennie od godz. 18-tej do 19-tej, w lokalu przy ul. Pułaskiego 2, II p., w terminie do dnia 6 września b. r. lub sekretariat Miejskiego Komitetu WF. i PW. — magistrat, pokój Nr. 3.

Strajk chałupników szewców trwa nadal. Strajk chałupników-szewców obszernie przez nas kilkakrotnie omawiany ze względu na tragiczną sytuację tych białych niewolników — trwa w dalszym ciągu i narazie nic nie wskazuje na jego bliskie zakończenie. Przyczyną tego — jest nieugięte stanowisko pracodawców, którzy nie chcą zgodzić się na zawarcie umowy zbiorowej, ta bowiem uniemożliwiłaby właścicielom sklepów z obuwiem dowolne obniżanie płac.

Na konferencji w inspektoracie pracy pracodawcy oświadczyli, że nie dążą do obniżenia płac, to też dziwnem się wydaje, dlaczego nie zgadzają się na podpisanie umowy zbiorowej, która zapewniłaby chałupnikom-szewcom niezmienną płac na okres do końca roku bieżącego.

Posiadacze akcji żyrardowskich.

„W związku z podjęciem przez Izbę Przemysłową Handlową w Warszawie akcji stworzenia nowego syndykatu polskich akcjonariuszów Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich, Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu wzywa zamieszkałych w jej okręgu t. j. na terenie województwa kieleckiego posiadaczy akcji Tow. Zakładów Żyrardowskich do zgłoszenia swego przystąpienia do tworzącego się Syndykatu, bezpośrednio do Dyrekcji Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, ul. Czackiego 12, bądź piśmiennie, bądź osobiście w godz. od 13 do 15 tej za równoczesnym powiadomieniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 22-a.

Akcja turystyczna „Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich”. „Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich”, na czele którego stoi b. premier, p. Aleksander Prystor, zainicjowało akcję turystyczną na Ziemiach Wschodnich, uważając poznanie tych tak bliskich sercu każdego z nas ziem za jeden z ważniejszych czynników zespolenia ich z Rzeczpospolitą.

P. minister komunikacji przyznał znaczne zniżki zarówno dla wycieczek, jak i dla poszczególnych turystów, którzy wykupią karty uczestnictwa. Zniżki obowiązywały pierwotnie na lipiec i sierpień, obecnie zaś zostały przedłużone na wrzesień.

Należy zauważyć, że jesień na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie należy do najpiękniejszych okresów w roku i dlatego należałoby zachęcić gorąco osoby, interesujące się Ziemią Wschodnią do spędzenia tam wyczasów, względnie zrobienia krótkich wycieczek.

Wycieczka cyklistów. W niedzielę, dnia 26 b. m. Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów urządza wycieczkę kolarską do Konięcpola. Zbiórka członków i sympatyków o godz. 5 m. 30 rano w lokalu klubu II aleja 39.

Nieszczęśliwy wypadek cyklisty. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj w Koziegłowach.

Szosa jechała dwóch cyklistów z Inowrocławia, odbijających rowerami podróż dookoła Polski. W pewnej chwili jeden z cyklistów 29-letni Józef Mickowski, z zawodu technik maszynowy, najechał przedniem kołem na kamień, leżący na drodze i spadł z roweru. Upadek okazał się fatalny. Mickowski doznał złamania obojczyka oraz ogólnych potłuczeń. Mimo ciężkich obrażeń przy pomocy kolegi zdołał dojechać do Częstochowy. Skierowano go do szpitala Panny Marji, gdzie niezwłocznie zajęli się nim lekarze. Stan jego jest bardzo poważny.

Nieostrożna cyklistka spowodowała wypadek. Do szpitala Panny Marji przywieziono wczoraj 7-letniego Roberta Wanderssande, syna urzędnika fabryki „Union Textile”, na którego najechała jakaś cyklistka. Chłopiec doznał poważnego uszkodzenia ciała, stan jego nie budzi jednak obaw. Winę za wypadek ponosi cyklistka. Zdołała ona zbiec.

Siedziba Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Lokal Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej (ZPMD.) mieści się przy ul. Dąbrowskiego Nr. 28 (II piętro, wejście od bramy).

Sekretariat czynny jest codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 18-tej do 20 tej.

Dożynki powiatowe w Częstochowie. W niedzielę, 26 b.m. odbędą się poraz pierwszy w Częstochowie dożynki powiatowe oraz rewja Młodej Wsi, poświęcona obyczajom i pieśni ludowej pow. częstochowskiego.

Program uroczystości „I-szych Dożynek Powiatowych” jest następujący:

Godz. 8 rano zbiórka organizacji na placu Straży Ogniowej, godz. 8.30 — wymarsz korowodu na nabożeństwo na Jasną Górę godz. 9 — złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, godz. 11 — defilada korowodu „dożynkowego” i organizacji na placu gen. Br. Pierackiego, godz. 12—14 przerwa obiadowa, godz. 14 uroczystość obrzędu składania wieńców staropolskim obyczajem, połączona z barwnym kordonem przeszło tysiąca różnych wianków, o godz. 7-jej zabawa dożynkowa, w czasie której przygrywać będzie orkiestra i kapela ludowa na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego.

Czysty dochód przeznaczony na powodzian.

NOWE PRĄDY W KOSMETYCE.

Kosmetyka ostatnich lat zerwała z dotychczasowym szalonym i postąpiła znacznie naprzód. Istniały wprawdzie już dawniej środki stosowane z pozytywnym rezultatem przy poprawianiu wad urody lub służące do utrzymania tejże, środki, które po dziś dzień oparły się zwycięsko wszelkim próbom czasu, — jednak użycie ich uległo, w związku z rozwojem nauki, znacznemu zróżniczkowaniu.

Dawniej stosowano np. środek do wybielania cery, nie licząc się z efektem, jaki poza wybieleniem wywierał mógł na cerę suchą lub tłustą.

Obecna racjonalna kosmetyka, zapoczątkowana zagranicą, bierze pod uwagę tak ważny czynnik jak rodzaj cery, wychodząc ze słusznego założenia, że to co jest dobre dla cery suchej, może przynieść niepowetowane szkody przy cerze tłustej.

Indywidualna kosmetyka, stosowanie środków właściwych danej cerze. — oto zasadnicza myśl i dążenie, przyświecające całej produkcji firmy „Antiba”. Uznaje, jakim się cieszy indywidualna kosmetyka „Antiba” w szerokiej kolach, świadczy najlepiej, że firma idzie po dobrej linii, czyniąc zadość wszelkim postulatom nowoczesnej, racjonalnej kosmetyki.

Aby umożliwić Paniom zorientowanie się w dużym zakresie środków do pielęgnowania urody i wyborze najodpowiedniejszych, wysłała firma „Antiba”, Warszawa, Daniłowiczowska 16, obszernie broszurki na każde żądanie gratis i franco.

Jak zostanie przeprowadzona reforma ubezpieczeń społecznych?

W związku z reformą dotychczas obowiązującej ustawy ubezpieczeniowej, t. zw. scaleniowej, jeden z dzienników warszawskich donosi, że w przyszłości ubezpieczenie będzie jednolite dla wszy-

Lekarz - dentysta Jadwiga Broniatowska

b. asyst. wol. oddz. chirurg.
Akademii Stomatologicznej w Warszawie.

Przyjmuje od godz. 9 — 1 i od 3 — 7.
ul. N Panny Marji 21. Tel. 18-94.

Pot i niemita woń usuwa płyn lub proszek

„Delta”

Żądać w składach aptecznych.

Ogłoszenie.

Skradziono siedem sztuk weksli: cztery po 500 zł, dwa po 100 zł. i jeden na 1000 zł. Każdy in blanco z podpisem Jerzy Kawka, które unieważnia się. Sprawę kradzieży zameldowano władzom śledczym. Weksle te z cyframi roku 192... mają na sobie plamki rdzy od spinaczek. M. KAWKA.

Nic tak nie zdoła Pań, jak piękna i czysta cera —
To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy.
Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując
Krem i mydło „LACTOLIN”
ŻADAĆ WSZĘDZIE.

Zbrodnicza rodzina przed sądem. Syn z namowy ojca zabił sąsiada i ranił 3 osoby.

Między rodziną Piklów i Michałowskich, zam. w Malinie Kłobucko w pow. częstochowskim istniały od dłuższego czasu nieporozumienia spowodowane wyrządzenia sobie wzajemnych szkód.

Dnia 9 maja br. Wacław Pikla wraz z synem swoim, również Wacławem i 16-letnim Władysławem Dubalą zwoził drzewo z lasu. Gdy wyjechali na drogę, prowadzącą do zabudowań Pikla, Walenty Michałowski wraz z synami Antonim i Józefem wybiegli na drogę przed konie i zatrzymali siłą wóz. Wtedy Walenty zawołał: „dość tej jazdy tutaj, chole ry!” i uderzył Piklę laską w plecy, Józef Michałowski zaś zamierzył się nań kilofem. Gdy napastowany odparował cios, Walenty Michałowski zawołał na drugiego syna, Antoniego: „Antek, leć po fuzję”. Syn pobiegł do pobliskiej goźty i po chwili wrócił z fuzją i na okrzyk ojca: „bij tego czerwonego!” strzelił dwukrotnie i trafiając Władysława Dubalę, położył go trupem na miejscu. Ponadto zranił obu Piklów, poczem zbiegł.

Wczoraj stanęli przed sądem okręgowym Antoni Michałowski, oskarżony o to, że w dniu 9 maja br. w zamiarze pozbawienia życia Władysława Dubalę, strzelił doń z fuzji, raniąc go w lewą stronę klatki piersiowej i w okolicę lewego oka, wskutek czego nastąpił wylew krwi do jamy płucnej i do lewej półkuli mózgowej, powodując śmierć na miejscu, oraz o to, że w zamiarze pozbawienia życia Jana Maklesa, Wacława Pikla i syna jego Wacława, strzelił do nich z fuzji, powodując lekkie uszkodzenie ciała. Przed sądem stanęli również ojciec Antoniego, Walenty Michałowski i syn

stkich kategorii pracowników, których zarobki nie przekraczają 500 zł. miesięcznie. W stosunku do pracowników, zarabiających więcej, niż 500 zł. miesięcznie, zasada przymusowego ubezpieczenia nie będzie obowiązywała.

Ten sam dziennik informuje dalej, że składka ubezpieczeniowa będzie pokrywana w przyszłości w 50 proc. przez pracodawcę i w 50 proc. przez pracowników.

Świetna i udana zabawa. W ub. niedzielę 19 b. m. odbyła się w Zagórzcu, na placu Tartaku Państwowego zabawa, urządzona staraniem Zarządu Powiat. zw. Strzel. w Częstochowie przy współudziale organizacji Zw. Strzel. w Kłobucku i Zagórzcu.

Na zabawę przybyli przedstawiciele władz w osobach p. pułk. dypl. Stachiewicza, wicestarosty Bielawki, prezydenta Makiewicza, pułk. dypl. Myszkowskiego, pułk. Czaplińskiego, pułk. dypl. Kapciuka, ppułk. Kaszy i licznego grona oficerów. Przybyli też delegaci Zarz. Pow. Zw. Strzel. Częstochowa z prezesem Sawickim na czele.

Komitet, organizujący zabawę dołoży wszelkich starań, by impreza wypadła dobrze. Wysiłki organizatorów w o osobach prezesa Zarz. Pow. Z. S. Sawickiego i p. Gajewskiego z Zagórzca, dały piękne wyniki, gdyż zabawa zyskała ogólne uznanie. Szereg dobrze obmyślanych niespodzianek, dobry bufet i znakomita orkiestra wojskowa 27 p. p., dopełniły całości tej udanej zabawy.

Na zabawę przybyła liczna publiczność z Częstochowy, Kłobucka, Zagórzca i okolicznych miejscowości.

Włamywacz wpadł w ręce policji. W dniu 28 lipca r. b. zapomocą włamania dokonano kradzieży 2.400 zł. gotówki oraz weksli na szkodę p. Stanisława Dendka (ul. Kosynierska 11). Wzczęte przez wydział śledczy dochodzenie doprowadziło wczoraj do ujęcia sprawcy kradzieży, którym okazał się Stanisław Dygudaj, bez stałego miej-

jego Józef, oskarżeni o podżeganie Antoniego Michałowskiego do tego zbrodniczego czynu okrzykami: „Antek, leć po fuzję” i „bij tego czerwonego”.

Przed sądem oprócz poszkodowanych Piklów, przesunął się cały korowód świadków, którzy złożyli zeznania obciążające wszystkich trzech oskarżonych. Wszyscy oni nie cieszyli się we wsi do brą opiniją.

Rozprawie przewodniczył sędzia Harasimowicz, oskarżał pprok. Jarzębiński. Bronił oskarżonych mecenas Bogobowicz.

Oskarżeni do winy przyznać się nie chcieli, twierdzili uparczywie, że strzały oddane były nie z ich strony, ale ze strony kompanów Piklów i że Piklowie byli napastnikami. Przewód sądowy, świadkowie i komendant posterunku P. P. obalili tę kłamliwą obronę. Na nic się zdały wysiłki dwu świadków, usiłujących poprzeć wywody oskarżonych. Według słów komendanta posterunku, świadkowie ci byli podstawieni dla złożenia fałszywych zeznań. Podobno takich zawodowych świadków zawsze można dostać za opłatą — wieś Dąbrówka słynie z tego.

Wielkie wrażenie wywołało na sali zeznanie jednego ze świadków, którzy pod przysięgą zeznali, iż Michałowscy obrzucali trupa kamieniami. Kamienie te przynosiła im w fartuchu i podawała stara Michałowska.

Sąd wydał wyrok skazujący Antoniego Michałowskiego za zabójstwo na 4 lata więzienia, Walentego Michałowskiego na 2 lata, uniewinniając jednocześnie oskarżonego Józefa Michałowskiego.

sca zamieszkania. Od włamywacza odebrano część skradzionej gotówki oraz różne rzeczy, które nabył za skradzione pieniądze.

W dniu dzisiejszym Dygudaj został przekazany władzom sądowym, które poleciły osadzić go w więzieniu.

Groźny pożar w Zborach. We wsi Zbory, gm. Popów wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego wybuchł onegdaj pożar w zabudowaniach Alberta Goldfaldy. Łatwopalny materiał i silny wicher sprzyjały szalejącemu żywiołowi. W krótkim czasie płomienie ogarnęły sąsiednie zabudowania Stanisława Białka, Stanisława Diali i Michała Załogi. Tylko energicznej akcji ratunkowej straży pożarnej i ludności za wdzięczyć należy, że pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów. Straty wynoszą około 6.000 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

Pożar w Kłobucku. W Kłobucku, w zabudowaniach Tobiasza Korkusa, przy ul. Długosza, wybuchł pożar, który zniszczył dom drewniany i chlew. Straty wynoszą 800 zł. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy kominu.

Do akt. Nr. Km. 354-38.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rew. I-go zamieszkały w Radomsku Częstochowska 28, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 28 sierpnia 1934 r. od g. 10, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Spółki Akcyjnej „Mazovia” Fabryka mebli giętych w Radomsku, ul. Dobryszczyka 2, w jej lokalu w Radomsku ul. Dobryszczyka 2, składających się z krzesel, stolików i innych, oszacowanych łączną sumą 17.281 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 31 lipca 1934 r.

Komornik Zyźniewski.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo”.

Willa „Słazaczka” K. Maczyńskiej, Wisła Dziechcinka (Sl. Cieszyński). 5 minut od przystanku kolej. Dziechcinka. Willa położona w przepięknym zalesieniu posiada wszystkie pokoje słoneczne z balkonami znajduje się o 50 metrów od wody. Ceny przystępne, kuchnia warszawska.

Z RADOMSKA.

— „Dowcipny” wydawca. Dobry żart — tyńfa wart, mówi stare przysłowie.

Tego niestety powiedzieć nie można o dowcipie, zamieszczonym w ostatnim numerze „Gazety Radomskiej”, przez wydawcę tegoż pisma, o „kolporterach” — „kolegach po fachu”. Rozdziera szaty „kolega po fachu”, że koledzy nie dojechali do Małopolski, a cieszy się, że motor cały. (— Czułe serce słusza na „bóle” motoru!) Podobno „koledzy po fachu” do koleżeństwa się nie przyznają, gdyż oświadczają, że skromności, że ślusarstwa nie znają.

Ciężki dowcip p. wydawcy społeczeństwo tutejsze odpowiednio osądziło.

Na zakończenie mała lekcja, p. wydawco: *uszkodzić można np. motocykl, lecz nigdy człowieka, — o czym wydawca tak „poważnego” tygodnika wiedzieć powinien.*

— **Nowy warsztat pracy.** W tych dniach została uruchomiona nowa fabryka mebli giętych „Wojciechów”, w której znalazło zatrudnienie około 200 robotników.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Onegdaj na szosie Radomsko — Kamiński wpadł pod auto 13 letni Sokółowski z Gomonicy, który doznał złamania żebra i ręki. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono do szpitala.

— **Wielka burza gradowa w Radomsku.** Wczoraj w godzinach popołudniowych rozszalała się nad miastem wielka burza gradowa. Grad wielkości laskowego orzecha, wyrządził na terenie miasta zwłaszcza w miejscowych ogrodach, poważne szkody.

— **Sportowcy - nożowcami.** Na boisku w Radomsku odbywał się podczas Zielonych Świąt mecz piłkarski klasy B. między drużynami Naprzodu i Hakoahu. W pewnej chwili między graczami wynikła sprzeczka, która przerodziła się w bójkę. Jednocześnie na boisku wtargnęła publiczność. Podczas awantury poraniony został nożem członek drużyny Hakoahu, Lewkowicz.

Onegdaj stanęło przed sądem trzech graczy Naprzodu i jeden z Hakoahu, pociągnięci do odpowiedzialności za używanie ostrych narzędzi podczas bójki. W wyniku rozprawy skazano Wiktora Gołisa z Naprzodu na karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na pięć lat.

— **Bestjałskie morderstwo pod Radomskiem.** Tajemnicze i bestjałskie morderstwo dokonane zostało na polach w pobliżu Łaska. Mianowicie w stercie słomy ukryto zwłoki jakiejś nieznanej kobiety około lat 40. Zwłoki były nagie. W czasie oględzin ustalono kilka ran na głowie i od sznurka na szyi. Najpierw więc ofiarę uduszono, a następnie morderca dobił nieszczęśliwą przy pomocy kilku ciosów w głowę jakimś tępym narzędziem. Nazwiska nie zdołano ustalić, ponieważ przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów. Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenia.

— **Rzeź na zabawie.** We wsi Piaszczyce odbywała się zabawa ludowa, urządzona przez miejscową straż ogniową.

Na zabawę przybyło wiele młodzieży z Piaszczyca i okolicznych wsi.

W czasie tańców doszło do awantury między parobkami z Piaszczyca i Konradowa. Awantura zamieniła się w prawdziwą rzeź.

Przerażeni gospodarze, strażacy, uciekli na widok masakry. Awanturę zlikwidowała policja. Kilkunastu uczestników bójki zostało poranionych, a czterech musiano odwieźć do szpitala.

— **Wywiezienie wyrotowców do Piotrkowa.** Aresztowani podczas odbywającego się procesu komunistycznego w Radomsku, Rozenblatt i J. Gwoździówna, za nawoływanie tłumu do odbicia eskortowanych wyrotowców, zostali onegdaj przewiezieni do więzienia w Piotrkowie.

IX-ty Doroczny Walny Zjazd Krajowy Delegatów Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 2-go września r. odbędzie się IX-ty Doroczny Walny Zjazd Krajowy Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy pod łaskawym protektoratem Pana Wojewody Śląskiego dr. Michała Grażyńskiego, d-cy DOK. V gen. Luczyńskiego, d-cy dywizji śląskiej, gen. Zająca, J.E. Ks. Biskupa Adamskiego i Prezesa Zarządu Górnego Federacji PZOO. gen. Romana Góreckiego.

Zjazd poprzedzą zawody strzeleckie a następnie otwarcie zjazdu z następującym porządkiem:

Sobota, dnia 1 września 1934 r. Godz. 8 — zbiórka zawodników na strzelnicę wojskową obok parku Kościuszki, godz. 8.10 — przyjęcie raportu przez komendanta głównego OZPR., godz. 8.25 — przyjęcie raportu przez prezera gł. OZPR., godz. 8.45 — przyjęcie raportu przez przedstawicieli władz, godz. 9 — otwarcie zawodów strzeleckich i oddanie strzałów honorowych przez przedstawicieli władz, godz. 9.20 — zajęcie stanowisk przez zawodników i rozpoczęcie strzelań, godz. 14 — przerwa obiadowa, godz. 14.30 — dalszy ciąg strzelań.

Niedziela, 2 września. Godz. 7.30 — zbiórka wszystkich członków na boisku Kolejowego P.W. i W.F. przy ul. Bankowej, godz. 8.40 — przyjęcie ra-

portu przez prezesa i komendanta zarządu głównego p. Jakubowskiego, godz. 9 — wymarsz na nabożeństwo do kościoła garnizonowego które odprawi kapelan honorowy Okręg. Związku Podoficerów Rez. ks. prob. Kupilas, godz. 9.30 — przegląd oddziałów przez władze wojskowe, godz. 9.45 — nabożeństwo, godz. 11.30 — złożenie wieńca na placu Wolności i wymarsz do defilady, godz. 12 — defilada przy ul. Wawelskiej, godz. 13 — otwarcie zjazdu w sali Teatru Polskiego, godz. 15 — wyjazd do Mysłowic, gdzie nastąpi odsłonięcie pamiątkowej tablicy w 20-lecie wymarszu I kadrowej. Wieczorem zabawa w Parku Kościuszki.

Poniedziałek, 3 września. Godz. 8.30 — obrady poszczególnych komisji w Śląskich Zakładach Technicznych przy ul. Krasieńskiego, godz. 12 — otwarcie obrad plenarnych, godz. 19 — zakończenie obrad.

W obradach biorą udział tylko delegaci, reszta członków bierze udział w zwiedzaniu miasta, hut, kopalni, muzeum itp. Uczestnicy korzystają z 75 procentowej zniżki kolejowej.

Na zjazd ten zapowiadany jest przyjazd plutonu w mundurach historycznych z czasów Księstwa Warszawskiego.

Krwawy dramat w rodzinie. Zięć oskarżony o zabójstwo rodziców swej żony.

W dniu 27 maja br. we wsi Wrzosey, gm. Przystajń, w mieszkaniu Józefa i Jadwigi Wręczyckich wynikła sprzeczka pomiędzy Wręczyckimi Józefem i Jadwigą oraz synami ich Michałem i Walentym z jednej strony a Franciszkiem Jelonekiem i żoną jego Anną z Wręczyckich z drugiej. Sprzeczka po ostrej wymiarze zdań rychło zamieniła się w bójkę.

Franciszek Jelonek od kilku lat bez pracy zamieszkiwał wraz z żoną u teściów, którzy niezbyt chętnie godzili się na to. To też sprzeczki między młodymi i rodzicami były na porządku dziennym.

Krytycznego dnia Józef Wręczycki zarzucił Jelonekowi, że ten go stale okrada, a żona jego Jadwiga odgrażała się, że czas z nimi skończyć.

W trakcie kłótni, po stronie rodziców stanęli synowie: Michał i Walenty, którzy zaatakowali swą siostrę — żonę Jeloneka. Na pomoc żonie pospieszył Jelonek. Wówczas Jadwiga Wręczycka zła peła siekierę, odgrażając się Jelonekowi, że zabije córkę i zięcia. Jelonek w obronie własnej pobiegł po rewolwer i po chwili wrócił do izby. Na progu natknął się na Michała, z którym stoczył walkę, w trakcie której szarpnięty, oddał szereg strzałów na postrach. Wszyscy wybiegli z izby na dwór, a Walenty Wręczycki pobiegł na posterunek P. P. i zameldował, że Jelonek groził całej rodzinie wręczyckich rewolwerem.

Na miejsce wypadku udał się st. po sterunkowy Hałacik, który odebrał broń od Jeloneka i wszczął dochodzenie. Gdy Hałacik wyszedł na podwórze w pobliżu stajni natknął się na trupa Jadwigi Wręczyckiej, o parę kroków dalej zaś

w głębi stajni znalazł trupa Józefa Wręczyckiego.

W czasie szamotanii w izbie oboje Wręczyccy zostali ranni, zdołali się jednak dowiec do stajni i tam padli bez przytomności.

Jelonek został aresztowany.

Wczoraj sąd okręgowy w składzie: sędzia Herasimowicz, Terpiłowski i Pawełski, rozpatrywał tę ponurą sprawę. Oskarżał pprok. Jarzębiński. Obronę wniósł mec. Winnicki z urzędu.

W czasie rozprawy przed sądem przewinął się cały szereg świadków, którzy zeznawali bardzo korzystnie dla oskarżonego, wydając mu jaknajlepszą opinię. Świadek Roman Bąk, szwagier oskarżonego zeznał, że Wręczyccy znani byli jako ludzie niemożliwi ani w pożytku z ludźmi, ani w obcowaniu z sąsiadami, w niemożliwy wprost sposób traktowali swoje dzieci, stale wywołując z nimi kłótnie i awantury. W podobny sposób wyraził się o Wręczyckich świadek, przodownik P. P. Aleksander Wybiał, komendant posterunku w Przystajni. Jeśli chodzi o Jeloneka, to znajdował się wraz z żoną i dwojgiem nieletnich dzieci w bardzo oplakanych warunkach materialnych, a teściowie wcale mu nie pomagali. Jelonek cieszył się we wsi dobrą opinią i nikt nigdy nie słyszał, aby brał on udział w jakiejś bójce lub awanturze.

Ponieważ świadek Anna Jelonek, żona oskarżonego nie stawiła się na rozprawę mimo doręczonego jej wezwania, bo jest obecnie w brzemiennej stanie, sąd na wniosek mec. Winnickiego — postanowił przerwać sprawę do dnia 5 września br. o godz. 9 rano.

W przyszłym sezonie programowym Polskiego Radja, który rozpoczyna się dnia 2 września, zarezerwowano dwudziesteminutowy odcinek czasu dla recytacji prozy artystycznej, dziesięć minutowy, zaś dla recytacji poezji. W ten sposób Polskie Radio nie tylko wypełnia lukę w swym dotychczasowym programie, ale przedewszystkiem daje możliwość słuchaczom, zwłaszcza prowincjonalnym, zaznajomienia się ze skarbami współczesnej i dawnej poezji. Radjo, które z większą łatwością niż druk dociera do nieograniczonej ilości słuchaczy, ma w krzewieniu znajomości poezji i prozy artystycznej odgrywać się będą w niedzielę każdego tygodnia w godzinach popołudniowych, dla recytacji zaś poezji przeznaczono późniejsze godziny wieczorne ze względu na bardziej specyficzny charakter wierszy oraz na węższe grono przypuszczalnych

gli. Żadne poszukiwania nie przyczyniły się do ujęcia zbiegów. Dopiero następnego dnia, unkojonarjusze straży granicznej, przeszukując dokładnie teren o godz. 6 rano natknęli się na Jana Łebka, co pewnej zaś chwili w odległości kilkudziesięciu kroków — na Antoniego Wilka.

Ponieważ, jak już poprzednie doniósł konfident, mieli oni przemycać tytoń, oraz spotkano ich w miejscu gdzie ub. dnia przemytnicy porzucili przemyt, Łebka i Wilka aresztowano. Zarządzone na nich rewizja nie dała żadnych wyników. Obaj zatrzymani tłumaczyli się, że w lesie byli po drzewo, a z przemytem nie mają nic wspólnego.

Sąd okręgowy, przed którym stanęli, oskarżeni o przemyt, dał wiary ich wyjaśnieniom oraz wychodząc niewątpliwie z założenia, że konfidentowi, który doniósł o przemycie chodziło o przeznaczoną w takich wypadkach nagrodę — obu oskarżonych uniewinnił.

NOTATNIK.

Wieloraka wdowa.

Zapukała do mych drzwi, cicha pokorna, kirem żaloby okryta wdowa po dziennikarzu. Wstyd zatamował jej głos bez słów podała mi kartkę: „wdowa po dziennikarzu, pogrążona w nędzy błaga o wsparcie”. Nie spojrziałem nawet na jej twarz — bałem się wyczytać w tej twarzy ogrom nędzy, wstydu i poniżenia: wdowa po dziennikarzu zmuszona żebrac! Dałem jej na ile mnie było stać.

Po chwili pokornie kołatała do drzwi mego sąsiada, profesora gimnazjalnego: wdowa po profesorze gimnazjalnym pogrążona w nędzy błaga o wsparcie.

Profesor się rozczulił i wręczył jej, ile mógł.

Na drugim piętrze mieszka oficer W.P. I do jego drzwi zakolatała: wdowa po oficerze Armji Polskiej, pogrążona w nędzy, błaga o wsparcie... Oczywiście dostała je. Który oficer odmówi wsparcia wdowie po s.p. oficerze W.P.?

Wyżej u lekarza, powtórzyło się wszystko podobnie, jeno że wdowa prosiła o wsparcie była wtedy akurat wdową po s.p. lekarzu. I tam nie odeszła z próżnymi rękoma.

Katastrofa nastąpiła dopiero na ostatnim piętrze.

Mieszka tam osobnik, który ma wyrobione stosunki w policji — był czte rokrocznie karany więzieniem za kryminalne wycyny.

— „Wdowa po s.p. więźniu politycznym, pogrążona w nędzy uprasza o wsparcie”...

— Co mi panusia głowę polityką zapaskudzać będzie! — krzyknął lokator z najwyższego piętra — zdziła panusia jesteś i frajerów na wdowieństwo nabierasz. Zdejmij panusia tę czarną szmatę z pyska i pokaż swój cyferblat, bo i tak poznałem, żeś nie żadna wdowa, jeno prawidłowa małżonka Antka Kopyciaka, co w kryminale za grypsy odsiaduje!

Wdowa po dziennikarzu, profesorze, oficerze, lekarzu i więźniu politycznym dała drapakę co żywo.

Odtąd, jak czmychła, tak czmycha. Przeniosła się w inną dzielnicę miasta.

Wiadomości radiowe.

Poezja przed mikrofonem.

W przyszłym sezonie programowym Polskiego Radja, który rozpoczyna się dnia 2 września, zarezerwowano dwudziesteminutowy odcinek czasu dla recytacji prozy artystycznej, dziesięć minutowy, zaś dla recytacji poezji. W ten sposób Polskie Radio nie tylko wypełnia lukę w swym dotychczasowym programie, ale przedewszystkiem daje możliwość słuchaczom, zwłaszcza prowincjonalnym, zaznajomienia się ze skarbami współczesnej i dawnej poezji. Radjo, które z większą łatwością niż druk dociera do nieograniczonej ilości słuchaczy, ma w krzewieniu znajomości poezji i prozy artystycznej odgrywać się będą w niedzielę każdego tygodnia w godzinach popołudniowych, dla recytacji zaś poezji przeznaczono późniejsze godziny wieczorne ze względu na bardziej specyficzny charakter wierszy oraz na węższe grono przypuszczalnych

Przed wyborem komendanta głównego Legionu Młodych. Jak dowiadujemy się, na dz. 26-ty b.m. została zwołana do Warszawy Rada Gł. Legionu Młodych, która ma kompetencje ogólnopolskiego kongresu tej organizacji.

Rada Główna Legionu Młodych wybierze komendanta głównego, w miejsce ustępującego ze stanowiska p. J. Bielińskiego.

Rozpoczęcie roku szkolnego w Starczy pow. częstochowskiego. Nieodmiennie, jak lat poprzednich zgromadziły się dzieci w kościele parafialnym w Starczy z całej parafii. Więc: z samej Starczy z Rudnika, z Hutek.

Mszę św. uroczystą odprawił proboszcz miejscowy ks. Wacław Kucharzski i wygłosił od ołtarza piękne przemówienie do dzieci i nauczycielstwa, jednych i drugich zachęcając do pracy wytrwałej w imię hasła: „Bóg i Ojczyzna”.

Uroczystość zakończono hymnem Boże coś Polskę” odśpiewanym przez całe zbrzeszenie z wielkim odczuciem.

Biały, niemalowany lecz widny, i czysty, kościół promieniał radością i szczęściem ludzkim, które wzniosła do niego dziatwa. Bez troski twarzyczki, barwne stroje, kolorowe chusteczki stały się dziś ozdobą nad kwiaty i złote freski piękniejszą i miłszą.

Taką samą wielką radością promieniał dzielny proboszcz, bo kościół w Starczy jest jego dziełem.

Zbudował go z cegły i kamienia brunatnego w stylu barokowym, w formie krzyża. W środkowy ołtarz skromnie ale niezwykle starannie rzeźbiony wstawił bogaty obraz Matki B. Częstochowskiej, w boczne ołtarze Matkę B. Wniebowziętą i św. Franciszka z Asyżu.

W najbliższą niedzielę, dn. 26 b. m. odbędzie się w Starczy odpust. Gorliwy o chwałę Bożą proboszcz chciałby, żeby kościół przedstawił się jak najwspanialej. Ledwie też ukończył nabożeństwo, podążył na obszerny cementarz, by naglić do końcowych robót nad dachem, tynkiem i innemi. Martwi się, że w kościele pustki, brak sprzętów i aparatów kościelnych, że skwer jeszcze nie oparkanionv. Ale spodziewa się, że troskliwi parafianie i społeczeństwo, którzy do tej pory, w czasach tak niezwykle ciężkich zdobyli się na rzecz wielką, nieodmówią dalszych ofiar.

Paweł Langier.

Przywłaszczenie. Zarząd Zakładów Chemicznych w Częstochowie zawiadomił policję, że w dniu 7 lipca r. b. właściciel warsztatu ślusarskiego L. Buss zam. Rynek 2 otrzymał od wymienionych zakładów do zreperowania belkę od wagi wozowej, którą sobie przywłaszczył. Policja wszczęła dochodzenie.

Przemyciała eter.

Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpatrywał sprawę 40-letniej Agnieszki Pacułowej, oskarżonej o to jak głosi akt oskarżenia, że w dniu 13 października ub. roku w miejscowości Radły, pow. częstochowskiego przechowywała dla zbycia szczególnie niebezpieczny dla zdrowia eter etylowy, pochodzenia zagranicznego w ilości 1,5 litra. Eter ten przemyciła pod chustką przez tak zwaną zieloną granicę z Niemiec.

Pacułowa została przychwycona przez funkcjonarjusza straży granicznej w trakcie przekraczania granicy.

Ponieważ oskarżona na rozprawę nie stawiła się, sąd wydał wyrok zaoczny, skazując ją na 3 tygodnie aresztu oraz 39 zł. 75 gr. grzywny z zamianną w razie nieściągalności na 1 dzień aresztu.

Brendka.

Dnia 30 czerwca ub. r. strażnik graniczny, będący na służbie w lesie państwowym wsi Kluczna, zauważył o g. 18 w pobliżu granicy dwóch osobników, którzy w pewnej odległości jeden od drugiego, zdążyli do zagrody gospodarza Gładysza, zam. we wsi Kluczna.

Gdy osobnicy ci weszli do mieszkania, funkcjonarjusz straży wszedł za nimi i w czasie rewizji znalazł za kufierkiem, stojącym w kącie izby, butelkę, zawierającą pół litra spirytusu skązonego t. zw. brendki.

Zapytany gospodarz lokalu Gładysz skąd się wzięła brendka, pochodząca z

przemytu, oświadczył, że spirytus należy do niejakiego Kępy, który wpadł nagle do izby a widząc zdaleka zielony mundur strażnika granicznego, schował butelkę za kufierkiem a sam zaś usiłował zbiec.

Kępa został ujęty i wraz z Gładyszem postawiony w stan oskarżenia za przemyt brendki

Po przesłuchaniu świadków sąd wydał wyrok skazujący A. Kępę lat 35 na miesiąc aresztu oraz na 23 zł. 75 gr. grzywny z zamianną w razie nieściągalności na 1 dzień aresztu.

Gładysza z braku dowodów winy został uniewinniony.

Sąd uwolnił ich od winy i kary.

Na skutek osiągniętych informacji konfidenckich, że w dniu 24 września 1929 roku przemytnicy Jan Łebek i Antoni Wilk, zam. we wsi Jezioro, gm. Węgłowiec, udali się na granicę po

sluchaczy. Każda taka audycja będzie poprzedzona krótką pogadanką zaznajamiającą słuchaczy z autorem, którego dzieło ma być odczytane przez radio.

Najlepsze lekkoatletki świata.

Znana dziennikarka sportowa p. Kazimiera Muszałówna nadesła z Londynu specjalnie dla radja pisaną korespondencję p. t. „Najlepsze lekkoatletki świata”. Korespondencja ta zostanie odczytana przed mikrofonem o godz. 22 dziś i będzie sprawozdaniem z zawodów lekkoatletycznych, na które, jak wiadomo, udała się ekipa naszych najlepszych lekkoatletek.

Nowa zdobycz radja.

W ostatnich dniach przeprowadzono w obecności specjalistów-ekspertów angielskich i włoskich nowe doświadczenie, polegające na kierowaniu okrętem przy pomocy fal radiowych. Kierownictwo tego ćwiczenia spoczywało w rękach samego Marconi'ego.

Próba wypadła znakomicie: yacht Marconi'ego dobił do portu, płynąc po drodze ściśle wyznaczonej przez sygnały. Cudem najnowszego wynalazku jest prostota. Tysiącni widzowie z zapartym oddechem przez lunety przypatrywali się manewrom małego stateczku. Zdumienie ich nie miało granic; pomimo, że mostek kapitana był całkowicie osłonięty czarnymi chustami, tak, że kapitan nie mógł widzieć absolutnie nic — okręt znajdował sobie świetnie drogę wśród szeregu okrętów i bezpiecznie i pewnie dobił do brzegu, tak, jak gdyby go prowadził cały sztab wyprawnych oficerów. Tymczasem kapitan siedzący w czarnym namiocie — widział wszystko co mu było potrzebne do wytykania drogi — choć nie widział tego własnymi oczyma. Aparat odbiorczy zmontowany na mostku kapitana zastępował mu oko, a mikrofon zaopatrzone w głośnik, wyręczał jego uszy.

Podczas tej próby optyczne połączenie nie ze światłem zewnętrznym stanowiąca płaszczyzna projekcyjna, podzielona na dwa pola. Jedno pole było oświetlone czerwono, drugie zielono, a pomiędzy nimi, wahając się na te, to na drugą stronę oscylowała niewielka igielka. Gdzieś w dali w porcie Sestri Levante

Niezwykłe zjawisko optyczne podczas nabożeństwa

W miejscowości Albereto w okolicy Faenzy we Włoszech podczas nabożeństwa w kościele zaszedł wypadek niezwykłego odbicia się światła, tak iż zjawisko to mogło sprawiać wrażenie cudu. Odbywało się w tym kościele czterdziestogodzinne nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z zarzuceniem się dokoła świecami. W pewnej chwili ks. Franciszek Ricci, proboszcz miejscowy stwierdził ze zdumieniem, że na Hostji św. widoczne są jakieś kontury i barwy. Przyjrząwszy się dokładniej, rozróżnił postać Dzieciątka Jezus z wyciągniętą do błogosławienia rączką. Nie wiedząc narazie co sądzić o tym fakcie przywołał parę osób i zapytał, co widzą na wystawionej w monstrancji Hostji św. Skoro jednak sam im tego nie powiedział, usłyszał zaś od nich potwierdzenie swego wrażenia, gdyż jak się okazało, widzieli wyraźnie postać Dzieciątka Jezus wśród barwne-

go otoczenia, uznał za właściwe zbadać sprawę dokładniej i wzywał jeszcze inne osoby do ołtarza, unikając możliwości zasugerowania im tego co sam widział. Wszystkie osoby widziały to samo. Badając bliżej przyczynę zjawiska, zarówno proboszcz, jak i władze miejscowe stwierdziły, że na suficie kościoła znajduje się malowidło zupełnie podobne do odbicia w monstrancji. Nad drzwiami zaś wejściowemi kościoła znajdowało się okienko, przez które snop światła słonecznego na owe malowidło wpadał. Ten właśnie fresk odbijał się w bliżej niewytłumaczony sposób w monstrancji. Po pewnym czasie zjawisko znikło i mimo usiłowań nie można już było powtórzyć podobnego odbicia się. Proboszcz zwrócił się do pewnego uczonego w dziedzinie zjawisk optycznych, celem uzyskania zadawalającego wytłumaczenia faktu.

Z KRAJU.

Zabarykadowany więzień nie chciał skorzystać z wolności.

O kryzysie, jaki odczuwają wszystkie zawody, nie wyłączając... fachu złodziejskiego, świadczy zdarzenie, które miało miejsce w Stanisławowie.

W więzieniu miejscowym odsiadywał karę, 7-letniego zamknięcia znany złodziej, Gedyńko, cieszący się opinią pierwszorzędnego mistrza wytrycha. Przed kilku dniami ukończył się termin jego kary, o czym zarząd więzienia zawiadomił go zawczasu. Gedyńko oświadczył wówczas, że znane mu są stosunki, panujące obecnie na „wolności” i mizerja zawodu złodziejskiego, wobec czego „nie opłaca mu się” wracać do wytrycha i postanowił pozostać w więzieniu, gdzie przynajmniej zapewniony ma dach nad głową i łyżkę strawy.

Nie pomogły perswazyje i w dniu, w którym strażnicy więzienni przyszli otworzyć drzwi celi zajmowanej przez Gedyńkę, zastali je zabarykadowane. Musiano dopiero formalnie zdobywać ce-

na jakiejś samotnej skale zmontowano niepokazany aparat: był to aparat nadawczy, który w określonych odstępach czasu wysyłał swoje sygnały. Sygnały te są nadawane w ten sposób, że okręt, aby przejechać przez właściwą drogę pomiędzy okrętami — musi stale znajdować się w t. zw. „zonie ciszy” t. j. musi nawigować przez tę strefę, gdzie sygnały znoszą się na wzajem. Jeśli okręt płynie prawidłowo to igielka drży z lekka pomiędzy obu polami, nie wkraczając ani na zielone, ani na czerwone. Tak więc kapitan widzi dobrze — widzi na płaszczyźnie projekcyjnej — czy odsunął się z właściwej drogi na prawo, albo na lewo. Jeśli nie dowierza swoim oczom, to może się spuścić na sztuczne ucho, na mikrofon. — Bo co jest widoczne optycznie na płaszczyźnie projekcyjnej — to samo powtarza akustycznie głośnik. Okręt nawiguje prawidłowo, wziął właściwy kurs, jeśli głośnik milczy. Niema dość czarnej nocy, dość nieprzeniknionej mgły, przez którą sygnały radiowe nie mogłyby przeniknąć do okrętu, wskazując mu właściwą drogę, — a to tylko dzięki falom radiowym.

Walka o miliony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

Mam nawet dla ciebie tytuł: „Podróż po kraju mgły”. Pyszny tytuł, nieporównany.

Ledwie mogłem powstrzymać ten potok pustych słów.

— Zdaje mi się, że to wszystko jest jakaś pomyłka, rzekłem. Nim przeczytam co pisze „Daily News” muszę ci zwrócić uwagę, że mój ojciec dawno już umarł, jeszcze w 1906 roku.

— Jakto? umarł? to być nie może. „Daily News” pisze, że umarł dopiero teraz! — zawołał z miną dziwnie ogłupiałą X.

— „Daily News” zapewne o kim innym pisze. Mój ojciec utonął przy przeprawie przez kanał La Manche, na okręcie, który się rozbił.

— I to jest pewne?

— Zdaje mi się.. — uśmiechnął się.

— Ha to już nie na to nie poradzę. W każdym razie znajdź do mnie i przeczytaj „Daily News”. Dowidzenia mój drogi, dowidzenia! Niech cię wszyscy djabli mają w swej opiece!

Wyrzekłszy to błogosławieństwo, uścisnął mi palce i wybiegł z cukierni. Widziałem jak zawołał na taksówkę, których kilka pędem zajęchało przed drzwiami, skoczył do jednej i zniknął mi z oczu. Zostałem sam ze swymi myślami, które obudziły we mnie wiadomość podaną przez X. Siedziałem zadumany i smutny. Mimowoli zbudziły się we mnie jakieś nieprzyjemne, niejasne przeżycia czegoś niedobrego. Zdawało mi się, że tajemniczy palec przeznaczenia popycha mnie w nieznaną przyszłość; że mnie czekają wielkie burze i wielkie

wypadki.

Z umysłem do głębi wstrząśniętym powstałem, uścisłem chłopcu cukierniczemu należność za kawę i wyszedłem, by na świeżem powietrzu, wśród ruchu ulicznego rozpedzić mroczne wspomnienia przeszłości i smutne przeżycia.

O godzinie 16-tej stawiłem się u mego kolegi. Przyjął mnie ze zwykłą sobie przesadą i wykrzyknikami. Zaprowadził mnie do swego gabinetu, który był małym ciemnym, brudnym, zakurczonym, szkaradnym, pokokiem, pełnym papierów, gazet, książek i Bóg wie czego. Na ścianach, okrytych niegdyś białem, dziś czerniałem i zaplamionem obiciem, wisiało kilka fotografii sławnych artystek. Meble tego gabinetu składały się z biurka, na którym kawałka wolnego miejsca nie było, fotelu, z którego wnętrza beczelnie się strzępiły i kozetki zakurzonej, na której lekałem się usiąść. Usiadłem jednak i wpadłem zaraz w jakiś dół, z którego z wielkim trudem zdołałem się wygramolić. Tymczasem X. poczęstował mnie papierosem i poczęł szukać zapalek, których nie znalazł, ale za to wpadł mi w rękę numer „Daily News”.

— O! jest „Daily News”. Masz artykuł, o którym mówiliśmy, o tu... zakreślony czerwonym ołówkiem. Czytajże go sobie, a ja tymczasem poszukam zapalek. Gdzie u diabła podziały mi się zapalaki?

— Ach! już wiem... są w mojej sypialni. Czytaj, a ja pójdę po zapalaki.

I wybiegł. Zostawszy sam, z łatwo wytłomaczoną ciekawością zabrzałem się do odczytania artykułu, o którym mi X. mówił. Wydrukowany on był w numerze z datą 8 go lipca i brzmiał jak następuje:

„Donoszą nam z St. Iwes (hrabstwo Kornwalji), że w Whitesandshouse, starożytnym z czasów królowej Elżbiety

zamku, zmarł znany w szerokich kołach naszego świata handlowego i należącego przez swe nazwisko do najznakomitszych rodzin arystokracji angielskiej, baronet sir Władysław Ollerton. Śmierć nastąpiła nagle przed parudniami (mianowicie dnia 6 lipca b. r.). Zmarły Władysław Ollerton nie urodził się w Anglii, ale w Polsce, dokąd zjadł jego Harry Ollerton, młodszy brat ówczesnego baroneta na Whitesandshouse, wyemigrował.

„Wnuk Harrego, sir Władysław Ollerton prawdopodobnie, jak to sami kilkakrotnie słyszeliśmy z jego ust, nie byłby nigdy zajązł do Anglii, gdyby nie wypadki polityczne w jego ojczyźnie, które zmusiły go do nagłej ucieczki. Wrócił do Kornwalji i tutaj okazało się, iż po wygaśnięciu starszej linii Ollertonów, zakończonoj na baronecie Percivalu Ollertonie, zmarłym w 18... roku sir Władysław jest jedynym prawnym dzieckiem obszernej włości Whitesandshouse. Odzyskawszy je drogą uciążliwego i sławnego w swoim czasie procesu, sir Władysław rzucił się do handlu, prowadzonego na wielką skalę z Indjami i pozostawił kolosalną fortunę, którą obliczają na trzy miliony funtów szterlingów. Jako jedyny dziedzic tej fortuny legitymuje się syn zmarłego, dotąd mało znany, gdyż podobno całą swą młodość spędził na wyspie Lundy, należącej do dóbr Whitesandshouse, sir John Ollerton. Jakkolwiek prawa sir Johna nie zdają się ulegać żadnej wątpliwości, są jednak w naszych stronach ludzie, którzy utrzymują, że należałoby za pośrednictwem ambasady naszej zapytać się, czy w Polsce zmarły sir Władysław Ollerton nie zostawił jakich starszych krewnych”.

Na tem kończyła się wzmianka gazetarska. Ledwie ją przeczytał i nie

umiałem sobie jeszcze zdać z niej sprawy, gdy zjawił się X. z zapalkami.

— Znalazłem, nakontec znalazłem! Tak się zaprzępaściły i zeczulności, iż ledwie je znalazłem. Ale cóż?... co mówisz o tym artykule? czytałeś cały? I cóż?

— Nie jeszcze nie wiem. Potrzebuje się zastanowić. Będę cię prosił o pożyczanie tego numeru.

— Ale zabierz go sobie na własność. I, podając mi gorejącą zapalke, zapytał:

— Cóż jednak myślisz? czy istotnie zmarły był twoim ojcem?

— Zdaje mi się, że tak, gdyby nie fakt, że utonął na okręcie.

— Utonął skąd wiesz, że utonął? Czekajno, zastanów się! Najprzód jak było na imię twemu dziadowi, który przywędrował do Polski?

— O ile wiem to Harry, tak jak tu jest w gazecie.

— A więc: dziad twój nazywał się Harry. Ojcu twemu było Władysław i z Polski wyemigrował do Anglii?!

— Tak!

— Czegóż więc chcesz? Witam w tobie członka arystokracji angielskiej i dziedzica kilku milionów szterlingów, pana zamku z czasów królowej Elżbiety, właściciela jakiejś wyspy. Niech żyje nowy Robinson Kruzoel! I to wszystko ja zrobiłem, jakże jestem wielki, dumny. Tyle głów hydry ściąć jednym zamachem. No, no! wiesz cię, wiesz cię.

W tym tonie mówił X. jeszcze długo. Nakoniec pożegnałem go, obiecując jeszcze wrócić, gdy się zastanowię i rozpatrzę w moich wspomnieniach rodzinnych.

(C. d. n.)

Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOMA”

wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aieja 21. tel. 2448.
PRZYJMUJE. Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLEDA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.
SPRZEDAJE: bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

LEKARZ-DENTYSTA MICHAŁ GREJNIEC

przeprowadził się
z I Alei w II Aleję 24 (dom B. Ludowego)
gdzie Kawiarnia „Roma”.
Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7 wiecz.
w niedzielę od 10 — 2 popoł.